

# „ODWĘTY” *Leona Kruczkowskiego* W Teatrze Polskim w Warszawie



Od lewej: Maria Dulęba (p. Lemańska), Karolina Lubieńska (córka Okulicza), Saturnin Butkiewicz (b. pułk. Okulicz), Zofia Małynicz (Sabina Okulicz) i Władysław Godik (Lemański)



Czesław Wollejko w roli  
Julka Okulicza

**R**ok 1946. Wiosna — zbliża się referendum. Rośnie napięcie polityczne w kraju. Podziemnie przygotowuje swą akcję, jednym z epizodów której ma być zabójstwo dyrektora szkolnego, członka PPR, Jagmina. Zabójstwo dokonane ma zostać przez młodego chłopaka — mającego dwóch ojców: duchowego i fizycznego. Jeden z nich posyła chłopca przeciwko drugiemu. Dramat rodzinny spleciony z dramatem historycznym — porwalił Leonowi Kruczkowskiemu na zmierzenie się z problemami naszej rzeczywistości. Połączenie dramatu ideologicznego z moralnym, publicznego z osobistym, personalnym — wyszło sztuce na korzyść. Pozorny zarzut melodrama-

tyczności — obarczający II akt — został przez samego autora rozładowany, gdy w akcie następnym jeden z bohaterów określa wytworzoną sytuację mianem „melodramatu”. Inny zarzut — iż język bohaterów scenicznych przeładowany jest patosem — jest może i słuszny, ale cóż ma czynić autor jeżeli język „codzienny” zastosowany w „Ladacznicy z zasadami” spotyka się również z przyganą krytyków?

Przedstawienie było „zapięte na przedostatni guzik”. Tym niedopiętym — zresztą raczej z winy autora, niż teatru — jest Kowalczyk w roli, w której z małym skutkiem próbuje wybrnąć z fałszywej sytuacji. Reszta aktorów — pierwszorzędna. I Małynicz, i Lubieńska, i Buszyński, i Butkiewicz i znakomita para Władysław Godik i Maria Dulęba, przezabawnie podająca dowcipy sztuki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jednak trudna rola Julia w wykonaniu młodego artysty Czesława Wollejko, który uwierzył w moralny dramat powojennego młodego pokolenia, wychowanego w ciężkich rygorach walki z Niemcami, która nie była jednak walką z faszyzmem. Koź.